

# Słomski, Wojciech

---

"Wiedza a założeniowość", pod red.  
Aliny Motyckiej, Warszawa 2000 :  
[recenzja]

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 7/2, 160-164

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ki wydają się wypływać ze spraw dla niej samych najistotniejszych nie ze względu na abstrakcyjne zainteresowania, które są czymś wtórnym, lecz z przyczyn całkowicie realnych i z życiem samej autorki nierozzerwalnie związanych. We *Wstępie* B. Skarga zwraca wprawdzie uwagę na swe „twórcze” wątpliwości dotyczące niektórych rozpraw, na pewien dystans, jaki dziś żywi w stosunku do tekstów pisanych wiele lat temu, jednak w trakcie lektury odbiorca jest zmuszony owe wątpliwości autorki uznać za przesadne. Pomimo autorskiej korekty dystans do przedmiotu jest w nich niewyczuwalny, wręcz przeciwnie. Rozprawy te stanowią niekiedy odpowiedź na pewne wydarzenia w danej chwili aktualne i palące, inne mają charakter bardziej od spraw bieżących oderwany, jednak w żadnym z tekstów nie sposób dopatrzeć się wyobcowującego i budzącego wątpliwości dystansu wobec rozważanego problemu. Jeśli jakkolwiek dystans zostaje zachowany, to jedynie dystans logiczny, dzięki któremu znajdujemy w książce B. Skargi rozprawy filozoficzne, nie zaś literackie eseje. Poza tym logicznym, obiektywizującym dystansem autorka mówi o przedmiotach swych analiz w sposób nie budzący wątpliwości, iż jej rozprawy wynikają z rzeczywistej potrzeby rozwiązania określonych problemów, nie zaś jedynie z potrzeby opublikowania tego, co przy różnych okazjach zostało napisane.

Wojciech Słomski

***Wiedza a założeniowość, praca zbiorowa pod redakcją Aliny Motyckiej, IFiS PAN, Warszawa 2000, str. 146 + 2 nlb.***

Rozważania nad problemem założeniowości w nauce nie są rodzajem specjalistycznych dociekań istotnych wyłącznie dla nielicznego grona fachowców. Rozstrzygnięcie o założeniowości lub bezzałożeniowości wiedzy dotyczy samych podstaw epistemologii i stanowi zarówno punkt wyjścia, jak i punkt dojścia rozmaitych koncepcji epistemologicznych. Innymi słowy, od rozstrzygnięcia kwestii założeniowości zależy przyjęcie konkretnego modelu epistemologii i odwrotnie. Mówiąc jeszcze inaczej, główne systemy epistemologiczne różnią się od siebie w kwestiach, które można sprowadzić do problemu założeniowości. Do problemu tego daje się sprowadzić zwłaszcza pytanie o źródła wiedzy, z którego wyrasta cała epistemologia.

Uwagi powyższe były konieczne z dwóch względów. Po pierwsze, niepozorna szata graficzna oraz fachowa terminologia niektórych artykułów mogą sprawiać wrażenie pracy przyczynkarskiej i dopiero po przeczytaniu całości i refleksji nad zaproponowanymi przez autorów rozwiązaniami okazuje się, że publikacja ta dotyka najważniejszych epistemologicznych rozważań. Sprawą niemniej ważną jest fakt, że zrozumienie poruszonych w książce zagadnień jest najłatwiej-

sze wówczas, kiedy czytający zapoznaje się z tekstem w przekonaniu, że czas poświęcony na lekturę nie będzie stracony, a sama lektura nie przyczyni się jedynie do wzrostu bezużytecznej erudycji.

Świadomość ważności omawianych zagadnień towarzyszy również autorom. Jest to spostrzeżenie istotne, ponieważ bezustanne narzekania na kryzys nauki i filozofii, rozpad tradycyjnych wartości intelektualnych i w ogóle upadek wszystkiego, co jest wystarczająco wzniosłe, by było w stanie upaść, nie sprzyjają kulturowaniu wiary w sens starań o zachowanie filozoficznych ideałów. Autorzy omawianej pracy pozostają zaś, jeśli nie całkowicie poza ową „kryzysomanią”, to w każdym razie w przezornej od niej odległości. W omawianej pracy mamy do czynienia zarówno z tradycyjnymi problemami filozofii nauki, jak i z rozważaniami, których potrzeba została wywołana bądź to rozwojem nauki, bądź nowymi rozwiązaniami w łonie filozofii. Łączność z filozoficzną tradycją nie przybiera przy tym powszechnej formy polegającej na tym, iż własne myśli ma się odwagę wyrazić co najwyżej poprzez krytykę tekstów klasycznych, których najważniejszą racją bytu stało się umożliwienie wyrażenia swoich poglądów coraz to nowym pokoleniom filozofów.

Praca *Wiedza a założeniowość* składa się w większości z artykułów pisanych przez najwybitniejszych polskich filozofów nauki, którym po prostu nie wypada nie wierzyć na słowo. Tam zresztą, gdzie wskazanie na literaturę omawiającą obszerniej rozważane – z konieczności skrótowo – jest pożądana, tam zawsze się ono pojawia.

Dla tych, którzy znają inne teksty autorów omawianego zbioru, nie będzie zaskoczeniem stwierdzenie, iż zaprezentowane tutaj artykuły stanowią często zwięzłe podsumowanie rozważań poświęconym zagadnieniom, które w innych opracowaniach zostają omówione w sposób dalece mniej skondensowany. W tego typu pracach zbiorowych ograniczoność miejsca działa z pewnością na korzyść językowej zwięzłości, kto zaś pragnie w jakiś temat zagłębić się bardziej, może zawsze sięgnąć do tekstów obszerniejszych, także pisanych przez tych autorów.

W pracy *Wiedza a założeniowość* zostały zawarte natomiast artykuły poświęcone temu, co w badaniach prowadzonych przez poszczególnych autorów jest najistotniejsze, a zarazem najbardziej odkrywcze i wartościowe. Tworzące pracę artykuły są więc zwięzłe w podwójny sposób: ograniczoność miejsca sprzyja zarówno trafności i jednoznaczności sformułowań, jak i doborowi problematyki preferującemu te zagadnienia, na które autorzy mają w danej chwili najwięcej do powiedzenia. Wszystko to razem sprawia, że ktoś, dla kogo problemy epistemologii są naprawdę ważne, nie może nie czuć się zobowiązany do gruntownego przemyślenia omawianych w pracy zagadnień.

Na uwagę zasługują zwłaszcza trzy teksty: Alina Motyckiej, *Filozofia nauki a problem założeniowości w nauce*, Barbary Kotowej, *Kulturowe a priori poznania* oraz Małgorzaty Czarnockiej, *Natura prawdy a wiedza bez założeń*. Artyku-

ły te stanowią jądro pracy, w nich zostają poruszone zagadnienia, które z punktu widzenia zasygnalizowanej w tytule tematyki należy uznać za najważniejsze. (Nie znaczy to oczywiście, iż pozostałe artykuły ważne nie są, stanowią one jednak zespół problemów w mniejszym lub większym stopniu z problemem założeniowości związanych, lecz równocześnie odnoszących się do zagadnień w stosunku do problemu założeniowości zewnętrznych).

Pierwszy z tekstów, na które należy zwrócić baczniejszą uwagę, wyróżnia się pośród innych przede wszystkim rozległością spojrzenia, na jakie zdobyła się autorka w celu sformułowania końcowych wniosków. Analizy historyczne nie stanowią jednak zasadniczego celu pracy, są one jedynie narzędziem, przy pomocy którego A. Motycka stara się sformułować główną tezę tekstu, tezę zmierzającą do uzasadnienia potrzeby badań nad współczesną filozofią nauki. Zresztą już sam tekst w części poświęconej dziejom filozofii nauki w XX stuleciu może zostać potraktowany jako propozycja pewnej, wprawdzie w najgrubszych zarysach przedstawionej metody badań nad filozofią nauki. Z tego punktu widzenia tekst ten ma charakter nie historyczny głównie, lecz na wskroś nowatorski. Nowatorstwo to staje się jasne, jeśli uświadomimy sobie, iż z uwagi na oczywiste uwarunkowania historyczne wydawana w Polsce literatura jest w dużym stopniu anachroniczna w stosunku do obecnego stanu dyskusji zarówno w łonie filozofii nauki, jak i dyskusji metafizycznej (nie znaczy to wszakże, iż literatura ta jest niepotrzebna). Nawet zresztą lektura publikacji anglo- czy niemieckojęzycznych z rzadka uprawnia do konkluzji, iż filozofia nauki przeżywa obecnie głęboką zapaść, zaś jeszcze rzadziej mówi się, na czym zapaść ta polega. Dlatego też tekst A. Motyckiej czyni, przynajmniej na tle piśmiennictwa polskiego, pewien wyłom w sposobie myślenia: filozofia nauki zostaje potraktowana jako fenomen niemalże historyczny, zaś podstawowym problemem staje się pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy.

Równie rozległe spojrzenie na prezentowane zagadnienia spotykamy w tekście B. Kotowej. Tekst ten jest również w pewnym sensie nowatorski, w innym jednak niż artykuł A. Moryckiej. Autorka *Kulturowego a priori poznania* stara się spojrzeć na naukę niejako równocześnie z dwóch punktów widzenia: jako na kompleks problemów istotnych dla filozofa, a więc jako na pewien przedmiot, który należy poddać systematycznemu, naukowemu wyjaśnianiu, oraz jako na jeden ze składników kultury, równoważny – jako taki właśnie składnik – pozostałym elementom tej kultury konstytuującym. Owa równoczesność wynika zaś z czegoś znacznie głębszego niż świadomy zamiar, nie jest ona jedynie mówieniem o wiedzy naukowej jako o pewnym wieloaspektowym fenomenie, który pomimo swej wieloaspektowości pozostaje jednak jednolity. Tego rodzaju podejście nie byłoby zresztą niczym oryginalnym, istnieje wszak w filozofii nauki wiele nurtów, które naukę starają się ujmować jako zjawisko kulturowe lub społeczne (abstrahując zresztą na ogół od czysto logicznych, pozostających i po-

zakulturowanych jej aspektów). B. Kotowa natomiast nie stara się podać „kulturowej” definicji nauki i nie opowiada się za jakąś konkretną, dyskusyjną koncepcją. W jej artykule wiedza naukowa zostaje potraktowana w sposób przede wszystkim intuicyjny, z zastrzeżeniem jednak, iż jest to intuicja, która niczego nowego poza potocznym rozumieniem pojęcia wiedzy do terminu tego nie wnosi. Mimo to, albo raczej właśnie dlatego artykuł B. Kotowej zwraca uwagę swą oryginalnością: nie wikłając się w kontrowersyjne i na ogół nierozstrzygalne spory, autorka zmierza do ujawnienia założeń tkwiących u podstaw nauki, choć ze swej natury nienaukowych. Tekst stanowi zatem zwięzłą próbę wykazania istnienia dwojakiego rodzaju związków: przede wszystkim związków pomiędzy nauką jako jednym ze składników kultury oraz pozostałymi jej składnikami, zarazem jednak – związków pomiędzy nauką jako podporządkowanym logicznym regułem poszukiwaniem prawdy a kulturą, która wymogom racjonalności podporządkowana nie jest. (Przy czym autorka tego rodzaju rozróżnień *explicite* w tekście nie formułuje).

Artykuł M. Czarnockiej wreszcie, dotyczący sprawy niemniej ważnej, bo relacji pomiędzy akceptacją istnienia wiedzy bezzałożeniowej a ideą prawdy obiektywnej, potraktowany być może jako przyczynek zarówno do rozważań o problemie założeniowości w nauce, jak o zagadnieniu prawdy jako kategorii epistemologicznej, nie zaś semantycznej, jak w teorii prawdy Alfreda Tarskiego. Z tego właśnie względu tekst ten jest unikalny. Koncepcja prawdy A. Tarskiego skłoniła bowiem większość filozofów nauki do porzucenia badań nad rolą prawdy w procesie poznawania. Związek pomiędzy koncepcją poznania a pojęciem prawdy jest zapominany lub ignorowany tak powszechnie, że artykuł M. Czarnockiej można potraktować wręcz jako próbę wkroczenia na całkowicie nowy, dziewiczy teren badań, na którym już samo postawienie problemów i zarysowanie ogólnych dróg postępowania stanowi niezaprzeczalny sukces. Autorka zaś idzie znacznie dalej, nie tylko bowiem stawia problem, lecz stara się sformułować tezę stanowiącą jego prawdopodobne rozwiązanie. Jej rozważania nie mają przy tym charakteru całkowicie i bezkompromisowo pionierskiego w tym sensie, że nie ignorują stanowisk wypracowanych wprawdzie w związku z próbami rozwiązania innych zagadnień, odnoszących się jednak, przy pewnej ich interpretacji, do problematyki analizowanej w omawianym tekście. Jednym słowem, M. Czarnocka stawia problem pojawiający się w literaturze filozoficznej w zasadniczo innym kontekście w sposób całkowicie nowy, nadaje mu inny wymiar i przez to sygnalizuje istnienie relacji, o których się na ogół nie pamięta. Z kolei ów brak zainteresowania dla omówionych w tekście kwestii wynika nie tyle z krótkowzroczności czy ignorancji innych autorów, ile z faktu, na co zwraca uwagę sama autorka, iż kwestie te wydają się być oczywiste, a skoro tak – w ogóle przestają być problemami filozoficznymi. M. Czarnocka udowadnia, iż tak jednak nie jest – i właśnie argumenty przemawiające za potrzebą dokładnego zbadania relacji

pomiędzy pojęciem prawdy a różnymi koncepcjami poznania wypada uznać za największą wartość artykułu.

Oprócz tekstów omówionych powyżej książka zawiera artykuły, które z pewnego punktu widzenia, uwzględniającego szeroki horyzont zainteresowań autorów, są równie istotne. Zresztą cała praca może być czytana jako jednorodna całość, dzięki której jest możliwe uzmysłowienie sobie rozległości i złożoności zagadnienia założeniowości. Każdy z artykułów zagadnienie to przedstawia z nieco innej perspektywy, ukazując jego relacje z takimi kompleksami problemów, które bez dokładnej analizy trudno o związek z problemem założeniowości podejrzewać. Aby w pełni zdać sobie sprawę, czym dla rozważań filozoficznych może być analiza różnorodnych aspektów zagadnienia założeniowości, najlepiej przeczytać całość pracy. Trud ten z pewnością nie będzie jałowy.

*Wojciech Słomski*